Łódź, 28|XII 1904 r.

Rok VIII.

№ 297.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa, dnia 15 (28) grudnia 1904 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Iklerta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k. —
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartaln.	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa Młodzianków.
Czwart. Św. Tomasza B.
Piąt. Św. Eugeniusza B.
Sob. Św. Sylwestra P.
Niedz. **Nowy Rok.**
Pon. Św. Makarego Op.
Wtor. Św. Daniela M.

Wschód sł.: godz. 8 m. 11.
Zachód sł.: godz. 3 m. 50
Dł. dnia godz. 7 m. 39.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30,** 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.18*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.26, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi [illegible] (bez przesiadania).

[illegible] 11.49, 4.40, [illegible] godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą** [illegible] godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **[illegible]45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

(Telegram Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 27 grudnia. Jesienią roku bieżącego w Petersburgu odbywały się zebrania niektórych radnych z różnych ziemstw gubernialnych, na których to zebraniach wyrażono życzenia o koniecznych, według mniemania uczestników, reformach w wewnętrznym zarządzie państwowym. Życzenia te stały się przedmiotem dyskusyi w prasie, oraz na wielu różnych i wzywanych z tego powodu lub też z innych względów zebraniach, tudzież na naradach niektórych rad miejskich i zebrań ziemskich, zostających pod wpływem osób, usiłujących wywołać w życiu powszechnem i państwowem zamieszanie i skorzystać z wynikłego wzburzenia umysłów, zwłaszcza w sferze zapalnej młodzieży. W niektórych miastach Cesarstwa wydarzył się cały szereg hałaśliwych zbiegowisk, domagających się konieczności przedstawienia rządowi różnego rodzaju wymagań, niedopuszczalnych z mocy prawa i niezachwianych zasad Naszego ustroju państwowego. Całemi tłumami urządzano uliczne demonstracye, przyczem ujawniano względem policyi i władzy jawny opór. Taki ruch przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, obcy rosyjskiemu narodowi, wiernemu odwiecznym zasadom istniejącej organizacyi państwowej, stara się nadać owym zawichrzeniom niewłaściwe znaczenie powszechnych dążeń. Porwane tym ruchem jednostki, zapomniawszy o ciężkiej dobie, jaka przypadła na rzecz Rosyi, oślepione ułudnemi pozorami tych pomyślności, jakich oczekują oni od zasadniczej zmiany uświęconych wiekami podstaw rosyjskiego życia państwowego, same się nie oryentują, że pracują na korzyść nie ojczyzny, lecz jej wrogów.

Obowiązkiem prawnym rządu jest bronić porządku państwowego i spokoju ogólnego od wszelkich zakusów, zdążających do przerywania prawidłowego przebiegu życia wewnętrznego, dlatego też wszelkie naruszenie porządku i spokoju i wszelkie zbiegowiska przeciwrządowego charakteru powinny być tłumione wszelkiemi środkami legalnemi, będącemi do dyspozycyi władzy, a winni tych nieporządków, zwłaszcza osoby znajdujące się na służbie państwowej, będą pociągane do odpowiedzialności sądowej.

Instytucye ziemskie i miejskie, oraz wszelkiego rodzaju instytucye społeczne obowiązane są nie wychodzić z zakresu oddanych im kompetencyj przedmiotów, których roztrząsać nie mają prawa. Przewodniczący zaś takiemu zgromadzeniu, za dopuszczanie do dyskusyi w sprawach niedotyczących ich atrybucyi, kwestyi ogólnopaństwowego charakteru, podlegają—na zasadzie istniejących praw—odpowiedzialności.

Organy prasy przy trzeźwym poglądzie na bieżące wypadki i świadomości, ciążącej na nich odpowiedzialności, powinny ze swej strony wnosić uspokojenie do życia publicznego, które w ostatnich czasach odstępuje od prawidłowego biegu.

„Ziarno”.

Przewidywania nasze ziściły się. Na zwołane onegdaj przez prezesa zarządu Stowarzyszenia spożywczego «Ziarno» p. Mikołajtysa ogólne zebranie przybyło zaledwie 25 osób. Lecz co najdziwniejsza, że zarząd reprezentowało tylko trzech członków. Nie przybyli wczoraj nawet ci z pośród członków zarządu, którzy na poprzednich zebraniach ujawniali taką gorliwość zajmowania się sprawami «Ziarna». I wiecie w jakim celu p. Mikołajtys zwołał wczoraj ogólne zebranie «Ziarna», dając dowód nieposzanowania świąt uroczystych?

Oto chyba dlatego, aby znów usłyszeć od stowarzyszonych cały potok gorzkich słów, skierowanych pod adresem prezesa zarządu, piętnujących niedbałe i nieumiejętne prowadzenie interesów instytucyi, której dziś grozi ruina.

Na uczynioną przez p. Mikołajtysa propozycyę wyboru przewodniczącego — zgromadzeni pozostali głusi. Mimo odpornego zachowania się zgromadzonych, p. Mikołajtys, nie zwracając uwagi na oświadczenie zebranych, iż należy odłożyć zebranie, zaczął odczytywać bilans rachunków, od czerwca do grudnia r. b. pragnąc tym sposobem wykazać owoce swej „pożytecznej“ gospodarki w «Ziarnie».

Pomijając charakterystyczny szczegół, że p. Mikołajtys, nie przygotowany widać należycie, nie mógł połapać się w zestawionym przez buchaltera bilansie, zaznaczyć należy ten fakt, iż zebrani nie chcieli wcale słuchać wywodów p. prezesa, opartych na danych cyfrowych. Powstało ogólne zamieszanie wśród zebranych, przerywane co chwila głośnemi wybuchami gniewu na złą gospodarkę teraźniejszego zarządu.

Dla zagłuszenia krzyku p. Mikołajtys chwyta za dzwonek. Dzwoniąc nieprzerwanie przez kilka minut, donośnym głosem nawołuje wszystkich do porządku dziennego i wzywa zebranych, aby wybrali przewodniczącego. Dzwonek nie uspakaja bynajmniej wzburzonych.

Odrzucają oni propozycyę p. Mikołajtysa, dowodząc, że jest zbyt mała liczba obecnych, aby mogła decydować o tak ważnej sprawie, jak likwidacya interesów «Ziarna».

Dają się słyszeć słuszne zarzuty, skierowane pod adresem p. Mikołajtysa, dlaczego zwoływał ogólne zebranie w drugi dzień świąt uroczystych? Inni znów wyrzucają p. Mikołajtysowi, dlaczego nie zawiadomił o zebraniu każdego ze stowarzyszonych? Wszak nie wszyscy czytają pisma. P. Mikołajtys na usprawiedliwienie swoje oświadcza, iż nie ma funduszów na rozsyłanie specyalnych zawiadomień. Znów powstaje hałas wśród zebranych. Domagają się oni uznania onegdajszego zebrania za nieważne i zwołania w drugim terminie, przyczem żądają, aby każdy z członków, w myśl pierwotnego postanowienia, został zawiadomiony.

Co chwila padają ostre słowa jak strzały, godząc prezesa, który nie wie, co począć i jak wyjść z tej matni. Sprawia on wrażenie chorego, przygnębionego człowieka, który radby wybrnąć z błota, w które wpakował siebie i wszystkich stowarzyszonych. Żałuje po niewczasie, że podjął się zadania nad siły i złorzeczy chwili, w której wybrano go na prezesa «Ziarna».

Żal spóźniony. Poco było podtrzymywać tradycyę rządów ks. Zacharyasiewicza, które były początkiem ruiny «Ziarna»?!

Stowarzyszony, p. Głowacki, zaznacza, że po ustąpieniu z godności prezesa ks. Zacharyasiewicza, zebrani zamierzali powołać na jego miejsce człowieka kompetentnego i odpowiedzialnego. Agitacya jednak przedwyborcza zniweczyła wszelkie plany. Odtąd datują się wiadome spory i niesnaski wśród stowarzyszonych, podkopujące byt stowarzyszenia «Ziarna».

Stowarzyszony, p. Maciejewski występuje przeciw członkowi Zarządu p. Rogackiemu z zarzutem, że on był przewódcą partyi agitatorów, którzy rozsiewali niezdrowe ziarno pośród stowarzyszonych. Od tej chwili rozpoczyna się stopniowy ferment w instytucyi. Do głosu p. Maciejewskiego przyłącza się kilkunastu członków, podtrzymujących zarzuty przeciw p. Rogackiemu. Między p. Rogackim a Maciejewskim następuje wymiana szeregu nieparlamentarnych wyrażeń, niemających nic z obyczajnością wspólnego.

P. Maciejowski grozi p. Rogackiemu, że posiada dowody, stwierdzające jego niesumienne i na niekorzyść «Ziarna» działanie.

Ostatecznie dzwonek prezesa przerywa na chwilę długotrwające kłótnie.

Wobec kategorycznego oświadczenia zebranych, iż nie myślą wcale przystępować do obrad nad sprawami upadłego «Ziarna», p. Mikołajtys był zmuszonym zamknąć posiedzenie, spakowawszy uprzednio przyniesione z sobą dowody.

Zgromadzeni rozchodzą się do domów, urągając p. Mikołajtysowi, że stracili napróżno tyle czasu i to w dniu świątecznym, tak uroczystym.

Zebrani rozeszli się bez powziętego postanowienia co do dalszych losów stowarzyszenia.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Gosława. Jutro Ludomiła.

TEATR WIELKI. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Niewiniątko z Bellevue,“ operetka. Początek o g. 8½ wieczorem.

WIECZÓR MUZYCZNY. Jutro wieczór muzyczny Tow. muzycznego w lokalu własnym. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

POSIEDZENIE. Jutro posiedzenie Zarządu w Stowarzyszeniu majstrów fabr., Nowy Rynek 6. Początek o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

W ministeryum skarbu utworzono komisyę do przejrzenia obowiązujących praw o pozwoleniach na otwieranie fabryk i zakładów przemysłowych w Królestwie Polskiem.

Sprawy żydowskie. Z Petersburga dochodzi wiadomość, że zarząd sprawami żydów w Państwie przechodzi z pod władzy departamentu policyjnego do departamentu spraw ogólnych przy ministeryum spraw wewnętrznych.

W sprawie zgromadzeń cechowych. Dowiadujemy się, iż starsi majstrowie zgromadzeń cechowych, wezwani do magistratu na konferencyę w kwestyi pewnych zmian w ustawie dla zgromadzeń cechowych, wydanej w 1846 roku, postanowili, że wnioski swoje przedstawią, na ogólnych zebraniach, które się będą odbywać w przyszłym miesiącu.

Ze względu na odpowiedzialność przed ogółem, starsi majstrowie przed podpisaniem protokułu z konferencyi chcą zasięgnąć opinii zgromadzonych.

Do tej pory narady nie wydały pozytywnych rezultatów, do czego przyczynia się niezgodność poglądów.

Zdaniem naszem nim starsi majstrowie coś w tej kwestyi postanowią, winni dobrze i drobiazgowo przejrzeć całą ustawę z 1816 roku, aby praca ich wydała pożyteczne rezultaty.

Z telegrafu. Stacye telegraficzne otrzymały okólnik następującej treści z departamentu poczt i telegrafów: Od d. 2 stycznia nowego stylu należy pobierać opłatę od telegramów w korespondencyi wewnętrznej oprócz miejskich oraz wysyłanych do Mandżuryi i znajdujących się tam sztabów polowych armii, w ilości 20 kop. Różnicę 5 kop., w stosunku do teraźniejszej opłaty, należy oddawać do kas skarbowych wraz z opłatami telegraficznemi dla zaliczenia do depozytów głównego zarządu instytucyi Czerwonego Krzyża.

Operacye bankowe. Ministeryum skarbu rozpoznaje obecnie sprawę wprowadzenia niektórych operacyj bankowych, jako to: wkładów na rachunek bieżący, wydawania pożyczek na zastaw papierów publicznych i t. p. do kas powiatowych w miejscowościach z bardziej rozwiniętym przemysłem i handlem.

Mobilizacya w powiecie łaskim została w zupełności ukończona. Powołano w tym powiecie przeszło 3,000 rezerwistów, z których 1,440 do służby czynnej. Z tych wyjechało 800 do Rygi, 200 do Warszawy, 156 do Kielc, a reszta do rozmaitych pułków w Cesarstwie.

Rezerwiści z powiatów rawskiego i brzezińskiego zebrali się w Rawie, zkąd przeszło 2 000 zostało już wysłanych do pułków strzelców i brygad artyleryjskich.

Koni wzięto w gubernii radomskiej i kaliskiej przeszło 2,700.

Pomoc pracującym. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził ustawę Towarzystwa dostarczania pracy dla biednych żydów, mieszkańców Warszawy. Na czele założycieli tego Towarzystwa stoją pp.: Bergson, Goldfeder, Korngold, Silberberg i Hasfeld.

Sprawy prasowe.

Antoniemu Kudasiewiczowi, członkowi warsz. Towarzystwa dobroczynności, pozwolono wydawać w Warszawie pod cenzurą, jako redaktorowi-wydawcy, gazetę w języku polskim pód tyt. «Humanitaryzm».

Lekarza Marka Leona Wernica zatwierdzono na stanowisku redaktora wydawanego w Warszawie przez Towarzystwo hygieniczne tygodnika «Zdrowie», w miejsce p. Janowskiego.

Redaktorowi-wydawcy w Warszawie tygodnika «Kronika Rodzinna», księdzu Ludwikowi Skimborowiczowi, pozwolono, zgodnie z programem, wydawać bezpłatne dodatki, lecz nie częściej, niż raz na tydzień.

Stefanowi Peliczkiewiczowi pozwolono wydawać w Warszawie pod cenzurą, jako redaktorowi-wydawcy, tygodnik w języku polskim pod tytułem «Chóry ludowe».

Prawo na wydawnictwo warszawskie pod tytułem «Biblioteka dzieł wyborowych», przeszło na własność Jana Gadomskiego, przyczem zatwierdzono go na stanowisku redaktora tego tygodnika w miejsce p. Granowskiego.

Lekarzowi Bolesławowi Dzierżawskiemu, redaktorowi-wydawcy wychodzącego w Warszawie «Przeglądu dentystycznego», pozwolono wydawać w granicach jego programu dodatki.

Echa zbrodni. „Warszawskij Dniewnik“ donosząc o morderczym napadzie, jaki się zdarzył onegdaj w Łodzi przy ulicy Franciszkańskiej pod № 64, a o którym szczegółową wiadomość podaliśmy w numerze wczorajszym, tak pisze:

„Możnaby mniemać, że opowiadamy wypadek z życia Kaukazu lub głuchej Syberyi, gdzie bandy górali lub ostatniego rzędu łotrów w dzień biały dopuszczają się zuchwałych napadów i znikają bez śladu; lecz w Łodzi możliwość takiego wypadku, jaki wyżej opowiedziano, możliwość zbrojnego napadu o godzinie 6-ej wieczorem i zniknięcie całej bandy morderców — to coś, co wykracza już po za granice zwykłych miejskich wypadków“.

Rzeźnia miejska. Jak poprzednie, tak i obecne sprawozdanie za okres czasu od 14 listopada do 14 grudnia r. b. przekonywa, że ruch w rzeźni miejskiej pod względem dowozu różnych zwierząt na ubój w dalszym ciągu zmniejsza się stopniowo, natomiast zwiększa się wciąż dowóz mięsa. Składają się na to dwie przyczyny: wygodne warunki dla dostawców pod względem cen sprzedażnych, oraz popyt na mięso odbiorców.

Sporządzone przez rzeźnię miejską sprawozdanie za czas od 14 listopada do 14 grudnia wykazują, że dowieziono do Łodzi kolejami żelaznemi i drogami gruntowemi ogółem 15535 sztuk, mianowicie: bydła stepowego 1032 sztuki, bydła miejscowego 1837 sztuk, cieląt 3322 sztuki, owiec 4762 sztuki, koni 15, trzody chlewnej 4567 sztuk. W porównaniu z rokiem ubiegłym w tymże okresie czasu obecnie dowieziono mniej o 476 sztuk.

W ciągu tego czasu dowieziono z różnych stron do rzeźni mięsa ogółem 7,978 pudów, mianowicie: wołowego 4,776 pudów, wieprzowego 2 444 pudów; cielęciny 90 pudów, baraniny 147 pudów; wędlin 539 pudów.

W porównaniu z rokiem ubiegłym w tymże czasie obecnie dowieziono więcej o 489 pudów.

Z dostarczonej ilości zwierząt zabito w Rzeźni miejskiej od d. 14 listopada do d. 14 grudnia r. b., ogółem 14,449 sztuk, czyli w porównaniu z rokiem ubiegłym mniej o 389 sztuk.

Pozostałe sztuki, które nie uległy zabiciu w rzeźni, zostały sprzedane na targowisku tejże Rzeźni różnym handlarzom z okolic przez dostawców.

Poszczególny wykaz przedstawia się jak następuje: bydła stepowego zabito 1080 sztuk, bydła miejscowego 1622 sztuki, cieląt 3 322 sztuki, ow[illegible] 4 121 sztuk, koni 15, [illegible] 4 28[illegible]

W [illegible]

wodu ujawnionych [illegible]

1 sztuka bydła i 10 sztuk trz[illegible]

dano do wygotowania w specyal[illegible]

32 sztuki trzody chlewnej wągrowa[illegible]

Z dowiezionego do rzeźni mięsa zniszczono: mięsa wołowego 30 pudów, wieprzowego 8 pudów, cielęciny 1 pud, koniny [illegible] pud, kiszki [illegible] funtów, czyli razem 42 pudy.

Skonfiskowano przez władze policyjne w sklepach i na ulicy z powodu, że nie podlegały rewizyi w Rzeźni (pozbawione plomb i stempli) różnego mięsa 7 pudów.

Kursy wieczorne. Jako dowód, że otworzyć się mające w styczniu r. p. kursy handlowe wieczorne przy szkole, istniejącej przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników handlowych, cieszyć się będą frekwencyą, służyć może fakt coraz liczniejszego zapisywania się w poczet słuchaczów. Dotychczas zapisało się 230 kandydatów.

Nadesłane. Zamiast bukietu ślubnego dla narzeczonej p. Anny Fels, p. Aleksander Czamański ofiarował 10 rb. na rzecz Kasy wdów i sierot przy Stow. prac. handl. m. Łodzi, za którą to ofiarę Zarząd uprzejmie dziękuje.

U nauczycieli żydów. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy nauczycieli żydów, pod przewodnictwem p. Andersa. Załatwiono sprawy następujące:

Odczytano odezwę Zarządu Stowarzyszenia nauczycieli żydów w Ekaterynosławiu, w której wyrażono propozycyę wystąpienia ze zbiorową petycyą do władzy o uzyskanie pozwolenia dla nauczycielów żydów na zamieszkiwanie we wszystkich miejscowościach Cesarstwa. Sprawa ta wywołała bardzo ożywioną dyskusyę.

Wobec tego, iż większość zebranych była zdania, że należałoby przedsiębrać starania, mające na celu wyjednanie takiego pozwolenia nie tylko dla nauczycieli, lecz wogóle dla żydów, należących i do innych korporacyj, postanowiono nie przyłączać się do petycyi Stowarzyszenia nauczycieli żydów w Ekaterynosławiu.

Następnie rozpoznawano odezwę Zarządu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy nauczycieli żydów w Niżnym Nowogrodzie w sprawie [illegible] cia udziału w zapowiedzianym zjeździe w [illegible] burgu, na którym toczyć się będą obrady,

czące polepszenia stanu nauczycieli żydów szkół elementarnych.

Postanowiono w myśl wnioskę Stow. w Niżnym, wydelegować jednego z członków.

Ponowne oględziny lekarskie. W dniu wczorajszym lekarze łódzcy, którzy byli powołani na Daleki Wschód i po oględzinach komisyi lekarskiej zostali uznani, jako niezdolni do służby, otrzymali zawiadomienie od głównego sztabu wojennego, że będą poddani powtórnej rewizyi lekarskiej przez specyalną komisyę gubernialną w Piotrkowie.

Na Daleki Wschód. Powołani zostali wczoraj do armii czynnej na Dalekim Wschodzie: jako chorążowie zapasu pp. Maksymilian Wünsche, fabrykant tutejszy, Głuszaninow, sędzia śledczy, oraz dr. Michał Brandstein, lekarz chorób wewnętrznych. Ostatni przeznaczony do służby sanitarnej w jednym z lazaretów.

Ojcobójstwo. W ostatnich czasach kroniki miejscowe przepełnione są wypadkami wstrząsających zbrodni i morderstw.

Świeży wypadek zbrodni należy do tem smutniejszych, że zabójcą, który nie zawahał się targnąć na życie rodzonego ojca, jest 16 letni młodzieniec, a przyczyną zbrodni—zemsta.

Widownią tego dramatu rodzinnego, jaki rozegrał się wczoraj po południu, był dom Siedleckiego, położony w Starem Rokiciu, gminy Bruss, w pobliżu szosy pabianickiej.

Jedno z mieszkań na dole zajmuje od lat jedenastu rodzina Józefa Szymańskiego, robotnika fabryki Traugotta Lehmana, składająca się z sześciu osób. Z czworga dzieci najstarszy syn Stanisław ma lat 16, najmłodszy zaś 6 lat. Stanisław Szymański do ostatniej chwili był pracownikiem w przędzalni braci Diering, przy ulicy Milsza.

Wczoraj, w mieszkaniu Szymańskich urządzono zabawę z udziałem zaproszonej młodzieży. W gronie uczestników zabawy znajdowała się młoda urodziwa panna, do której Stanisław Szymański oddawna pałał szczerym afektem. Zabawa szła ochoczo, przeplatana pogawędką i tańcami przy akompaniamencie harmonii, na której grał jeden z przyjaciół Stanisława.

Dla pokrzepienia sił przygotowano dla gości poczęstunek w postaci wódki, piwa i rozmaitych zakąsek, któremi raczyła gospodyni domu. Głowa rodziny Józef Szymański był nieobecny podczas zabawy. Udał się on w odwiedziny do szwagra swego Ignacego Rozińskiego, pracownika fabryki Heinzla, zamieszkałego w tymże samym domu.

Chociaż początkowo nastrój podczas zabawy panował serdeczny, później atoli przybrał charakter ponury skutkiem dysonansu jakie wywołały zbyt swobodne umizgi jednego z uczestników zabawy do przedmiotu miłości Stanisława Szymańskiego.

Tańce, śpiewy i muzyka naraz umilkły, ustępując miejsca kłótni, a następnie bójce, w której czynny udział brała większa część rozbawionych gości.

Widząc, że bójka przybiera coraz ostrzejszy charakter, gospodyni domu pobiegła czemprędzej do sąsiada Rozińskiego, aby dać znać o zajściu mężowi swemu Józefowi Szymańskiemu.

Gdy Szymański znalazł się w mieszkaniu, zastał strony przeciwne walczące na dobre z sobą. Krzyknął więc na wszystkich, aby rozeszli się do domu. Ponieważ niektórzy z gości stawiali opór, Szymański wyrzucił ich przemocą za drzwi. Wśród wyproszonych znajdowała się także i kochanka Stanisława.

Syn Stanisław usiłował przeszkodzić zamiarowi ojca, lecz ten odtrącił go i kazał mu razem ze wszystkiemi wynosić się za drzwi.

Wówczas, czując się do żywego dotknięty i nie mogąc znieść obrazy, wyrządzonej swej kochance, Stanisław Szymański wyciągnął nóż i zadał nim ojcu dwie rany: w czoło i z lewej strony szyi. Nastąpił tak silny upływ krwi, że wezwane natychmiast Pogotowie ratunkowe zastało już tylko trupa.

Ojcobójcę aresztowały władze gminne. Zwłoki 40-letniego Józefa Szymańskiego zabezpieczono na miejscu wypadku do zejścia władz sądowych.

Ogólne osłabienie. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Konstantynowskiej nr. 29 Małgorzata Felkowska, lat 30; na ul. Targowej róg Wodnego Rynku Ferdynand Pietrzak, lat 26 i na ul. Cegielnianej nr. 42 Złota Wulf. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Bójka. Na ul. św. Ludwiki między młodymi ludźmi powstała kłótnia, następnie bójka, w której W. A., ślusarz, lat 20, uderzony kijem, zraniony został w czoło. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Skutki ślizgawicy. Skoro tylko nastają mrozy, zaraz mamy do zanotowania liczne wypadki, których przyczyną jest w znacznej mierze to, że stróże domów lekceważą sobie posypywanie ulic i podwórz piaskiem. Wczoraj Piotr Maszewski, 36-letni maszynista, pośliznąwszy się, upadł i wywichnął prawą nogę. Po udzieleniu M. doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do domu na ul. Andrzeja. — Tego samego dnia wieczorem Józefa Przysalska, lat 51, przechodząc przez ul. Zieloną około domu nr. 24 upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała lewą rękę powyżej łokcia. Przyprowadzono ją na stacyę Pogotowia, gdzie dyżurujący lekarz udzielił P. odpowiedniej pomocy.

Wypadki. Wczoraj rano w domu, położonym przy Starym Rynku pod nr. 34, w jednem z mieszkań znaleziono Magdalenę Bożewską, 34-letnią służącą, dającą słabe oznaki życia. Bożewska miała poderżnięte nożem gardło. Przypuszczają, iż Bożewska w przystępie rozdrażnienia targnęła się na własne życie. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił B. odpowiedniej pomocy, mimo to w ciężkim stanie zdrowia odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

— Tegoż dnia również wieczorem, w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 64 znaleziono młodą, bo zaledwie 18 lat liczącą Taubę Milewską w stanie nieprzytomnym. Okazało się, że M., wiedziona rozpaczą, od dłuższego bowiem czasu nie mogła dostać zajęcia, napiła się esencyi octowej. Do nieszczęśliwej dziewczyny wezwano Pogotowie. Lekarz udzielił M. odpowiedniej pomocy, poczem odwiózł ją na kuracyę do szpitala Poznańskich.

Nagła śmierć. Na ul. Zielonej nr. 40, obok koszar, upadł na chodniku jakiś człowiek, lat około 35, niewiadomego nazwiska i w kilka chwil już nie żył. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna zgonu do tej pory niewyjaśniona. Zwłoki nieszczęśliwego wniesiono do obok położonego domu.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—o—

Program czwartkowego wieczoru muzycznego w Towarzystwie muzycznem następujący: 1. Sonata G dur na wiolonczelę i fortepian, Rubinsteina, wykonają pp. Oehlhey i W. Osiński; 2. a) Arya z op. «Orfeusz», Glück'a, b) Siciliana, Scarlatti'ego, odśp. z towarz. fortepianu p-na M. Krüger; 3. a) Preludyum, Rachmaninoff'a, b) Nocturn C mol, Chopin'a, wyk na fortepianie p na J. Wasercug; 4) a) Cantabila, Cui'a, b) Tarantella, Fischera, wyk. na wiolonczeli p. E. Oehlhey; 5. a) Samson i Dalila, Saint-Saëns'a, b) «Qu're tes yeux bleus», Massenet'a, odśp. z fortepianem p na M. Krüger; 6) Scherzo B mol, Chopin'a, wyk. na fortepianie p-na J. Wasercug.

Początek o godz. 8½, wieczorem.

Teatr. Wczoraj po południu w teatrze Wielkim na przedstawieniu popularnem widownia teatru Wielkiego oryginalny przedstawiała obraz. Loże i krzesła usiane były główkami dziecięcemi a maleńka ta publiczność, tak licznie zebrana o wiele wdzięczniejszą była dla aktorów od zwykłej teatralnej publiczności; wchłaniała bowiem wprost każde słowo, padające ze sceny, wyrażając przytem swój zachwyt srebrzystym śmiechem, wciąż rozlegającym się po widowni, głośnemi okrzykami i klaskaniem w drobne rączęta. Działo się to wszystko za sprawą „Kopciuszka" baśni fantastyczno czarodziejskiej, przyznać należy wystawionej wczoraj na przedstawieniu popołudniowem z dużym nakładem pracy i kosztów w sposób, którego nie powstydziłaby się pierwszorzędna scena stołecznego miasta. Dekoracye, kostyumy i całe uscenizowanie tej pięknej baśni, ilustrowanej muzyką Kratzera, której z przyjemnością słuchać mogą nietylko dzieci ale i starsi dozwalają w dni świąteczne śmiało liczyć „Kopciuszek" w dni świąteczne na powodzenie na przedstawieniach popularnych.

Co do wykonania tej baśni, przez aktorów, to we wszystkich prawie rolach raziła inteligentnego widza przesada zarówno w pozowaniu się ruchach i gestach, jako też w grze zbyt wyjaskrawionej—a tem samem pozbawionej poezyi, właściwej baśniom ludowym. Jedynie tylko pani Różańska w roli Sybilli, macochy Kopciuszka, p-ni Marjewska w roli Kózi zwanej Kopciuszkiem i pani Józefowicz w roli wróżki Dobrorady zdawały sobie dobrze sprawę, jak należy traktować tego rodzaju role.

Wieczorem w teatrze Wielkim „Orfeusz w piekle" jedna z pierwszych operetek Offenbacha, która obiegła wszystkie sceny i do dnia dzisiejszego utrzymuje się na repertuarze z powodzeniem. Zwabiła też ona i w dniu wczorajszym liczną publiczność, która ubawiła się wybornie, dzięki dobrej reżyseryi i bardzo starannej wystawie.

P. Myszkowski w roli Jowisza wykazał wiele siły komicznej i jak zawsze sumiennie opracował. Pani Bielska z powodzeniem wywiązała się z roli Erydyki, co też przyznać należy i p. Silvini za rolę Plutona, boga piekieł, a p-ni Marjewska w roli Kupida wdzięk... i prostotą ujęła słuchaczów. Balet za dobrze i zręcznie wykonane tańce rzęsiście był oklaskiwany.

Jutro w teatrze Wielkim odegrana zostanie po raz pierwszy operetka Milöckera „Niewiniątko z Belvue".

W piątek w teatr... Wandy Siemaszkowej, ... tystka wybrała «Ostat... Kisielewskiego, sta... dramatu „W sieci»...

— Sprawozdanie ... tnera odegranej w ... trze «Victoria», ... szym.

ECHA ...

Do «Zapadnego Gołosu» ta... z Petersburga:

„Z Singapooru nie przestają napływać ... domości o operacyach wojennych ja... Główne okręty eskadry admirała To... pozycye pod Portem Artura. Gdzie ... płynęły, nie wiadomo. W oczekiwa... bycie eskadry admirała Rożestwien... pończycy zajęli się opręzaniem okrętów ... portowych z węglem, przeznaczonych dla ro...

Do Singapooru przybyło z Chin kilku ... tów rosyjskich wrzekomo w celu wynajęcia ... kobiecych parostatków, aby odwieźć transport z węglem o grożącem niebezpieczeństwie.

W rozkazie do floty admirał Togo oświadczył o zatonięciu sześciu okrętów japońskich. Trzecia część pozostałej pod jego rozkazami eskadry, popłynie na pomoc admirałowi Kamimurze.

W Mandżuryi znów się pojawiły bandy chunchuzów. Głodzą one ludność i niszczą jej zapasy. Kilka większych band przeszło na Korejski brzeg rzeki Jalu, napadli na zbrojną wieś i uciekli.

Najbardziej wiarogodni korespondenci zawiadamiają, że na teatrze wojny panuje zupełna cisza. Tylko pogoń za sensacyjnemi wiadomościami rozdyma bombardowania bez znaczenia i rekonesanse do granic wielkich bitew. Większość korespondentów, nawet Niemirowicz-Danczenko powróciła do Rosyi.

*

Korespondent «Zapadn. Goł.» telegrafuje z Petersburga pod d. 26-ym b. m.

„Z Czifu donoszą, że w armii oblężniczej wywołała przygnębienie wiadomość, że jako 20,000 żołnierzów, przysłanych gwoli wzmocnieniu armii generała Nogi — składa się wyłącznie z rekrutów, niezdolnych do rozstrzygającego szturmu.

Telegram Biura Reutera z Tiencynu donosi, że pogłoska o zamknięciu banków chińskich w Telinie i o ukaraniu dyrektorów jest nonsensem. Pogłoskę, jakoby obrońcy Portu Artura zamierzali kapitulować, uważają tu za fantastyczną.

Nerwowo oczekiwane są wieści z morza. Spotkanie z eskadrą Kamimury uważane jest za możliwe. Ale Rożestwienskiemu zdążono zakomunikować we właściwym czasie wszystkie wiadomości o operacyach Kamimury.

Przybył do Petersburga dr. Szerecow, który był w niewoli u japończyków. Chorzy w niewoli umieszczeni są w krytych słomą szopach drewnianych. W Matsujamie znajduje się przeszło 2,000 jeńców, w ich liczbie 75 oficerów."

—

Koleje podjazdowe.

Donosiliśmy w swoim czasie o zatwierdzeniu przez ministeryum projektu budowy kolei podjazdowych elektrycznych na burtach szos powiatu łódzkiego, mianowicie od Łodzi do osady Aleksandrowa, Konstantynowa, oraz od łódzko-fabrycznej szosy państwowej do Rudy Pabianickiej, na skutek podjętych starań koncesyonaryuszów Towarzystwa wąskotorowych kolei elektrycznych podjazdowych Łódź—Zgierz—Pabianice.

Obecnie opracowane zostały warunki techniczne, na jakich uskuteczniona będzie budowa projektowanych kolei i prowadzona eksploatacya tych trzech linii.

...wanych warunków, pierwsza ...ów na długości 10 wiorst ...dzie na przedmieściu ... Łódź—Zgierz, przy ... szosy łódzko poddę... ...ejdzie do podmiej... środku zabruko... ...y, na przestrzeni ...b, następnie przej... burty szosy na ... na trzeciej wior... kolei Warszawsko... ...orście i 400 sążni od ...dzi znów na środek za... części szosy, mianowicie na ulicę ...osady Aleksandrowa i skończy się na ...gowym tejże osady.

... linia Łódź-Konstantynów, na długości ...70 sążni weźmie początek na szosie ...skiej (Konstantynowskiej), przyle... ...o linii kolei elektrycznej miejskiej przy przecięciu ulicy Cmentarnej ze ...Wolską szosą, przechodzi po środku ...kowanej szosy na przestrzeni 1 wiorsty i ... na długości 1,5 wiorsty, od Łodzi pod ... wiaduktem kolei Warszawsko Kaliskiej, następnie przejdzie z prawej strony (licząc od Łodzi) burty szosy na przestrzeni 6 wiorst ..., w dalszym ciągu na 8-ej wiorście od ... przejdzie na środek zabrukowanej szosy i skończy się na placu Targowym osady Konstantynów.

Trzecia linia we wsi Ruda Pabianicka, na długości 1 wiorsty i 380 sążni, przylegać będzie ... wiorście od Łodzi do istniejącej linii Łódź-Pabianice, gdzie przetnie łódzko-fabryczną szosę państwową i przejdzie na lewą burtę (licząc od Łodzi) piotrkowsko - łódzkiej (Rzgowskiej) szosy, kończąc się na tejże szosie we wsi Ruda Pabianicka.

Szerokość linii, oznaczonych wyżej dróg, określona została na 1 metr, czyli 3.28 stóp, licząc między wewnętrznemi ścianami szyn; linie kolejowe ułożone zostaną z rozjazdami, długości nie mniej niż 40 sążni.

Z całej szosy szerokości 30 stóp, czyli 4.28 sążni pod budowę kolei podjazdowej, licząc razem ze spadkami, kanałami i zabudowaniami kolejowemi, koncesyonaryuszom oddana zostanie część burty szosy szerokości $6^1/_4$ stopy, łącznie z kanałem szosowym normalnej szerokości 8 stóp i trzechstopowej szerokości za tym kanałem pasmem ziemi, stanowiącym własność drogi szosowej, a wogóle oddanem zostanie w używalność koncesyonaryuszów $17^1/_4$ stóp, czyli 2,47 sążni i przyczem wydzielone koncesyonaryuszom pasmo ziemi pod budowę rozpoczyna się w odległości 1,25 sążnia od osi szosy, t. j. z takiem wyliczeniem, ażeby dla ruchu kołowego pojazdów i wozów ładownych wszędzie pozostawione zostało nie mniej niż 2 i pół sążnia szerokości przy ogólnej teraźniejszej szerokości szosy 4.28 sążni.

W celu osuszenia i zabezpieczenia prawidłowego odprowadzenia wody z szosy a równocześnie w celu oddzielenia plantu kolejowego od szosy koniecznie urządzony być musi na gruncie, jaki oddany zostanie koncesyonaryuszom na całej długości podłużny zabrukowany kamieniem polnym kosztem koncesyonaryuszów rynsztok.

Utrzymanie w czystości porządku burty szosy oddanej do eksploatacyi i przylegającego rowu, jak również mostów obciąża w całości koncesyonaryuszów.

Budowa lub przebudowa mostów uskutecznianą być winna po porozumieniu się z nadzorem inżynierskim szosowym i po zatwierdzeniu przez władze odnośnych projektów.

Przy układaniu szyn w podmiejskich okolicach Łodzi i osad Aleksandrowa i Konstantynowa winny być przestrzegane warunki, wskazane przez władze powiatu i nadzór inżynierski szos.

Wszelkie teraźniejsze roboty, zarówno dotyczące budowy kolei podjazdowych wraz z mostami i innemi urządzeniami, jak i mogące być zaprojektowane w przyszłości, powinny być dokonane przez koncesyonaryuszów nie inaczej, jak po uprzedniem porozumieniu się z miejscowemi władzami inżynieryi, którym powierzono nadzór nad szosami i po zatwierdzeniu projektów przez władze odnośne.

Największa szybkość ruchu nie powinna przewyższać na ulicach miejskich i w okolicach zaludnionych — 15-tu wiorst na godzinę, a na przestrzeniach pomiędzy stacyami — 25 wiorst na godzinę.

W punktach zatrzymywania się pociągów i na rozjazdach powinny być w miarę potrzeby urządzone poczekalnie dla pasażerów. Na stacyach głównych, krańcowych, t. j. przy mieście Łodzi w osadach Aleksandrowie i Konstantynowie i w miejscowości Ruda Pabianicka, koncesyonaryusze obowiązani są bezwarunkowo urządzić dla pasażerów ogrzewane pomieszczenia, przyczem przeznaczone na ten cel wykwintne pawilony powinny być wznoszone przez koncesyonaryuszów nie inaczej, jak po uprzedniem zatwierdzeniu odpowiedniego przez władzę planu.

Koncesyonaryusze przyjmują na siebie odpowiedzialność za wszelkie mogące wyniknąć pretensye ze strony osób prywatnych, których nieruchomości przylegają do szosy, jeżeli pretensye te powstaną skutkiem i podczas budowy i eksploatacyi linij kolei żelaznych.

Z KRAJU.

— Podczas pobytu swego w Piotrkowie przed 10 dniami — jak donosi «Tydzień» piotrkowski — kurator okręgu naukowego wizytował gimnazyum męskie i żeńskie, i z małemi wyjątkami, z wizytacyi swej był zadowolony. Strofując tylko w gimnazyum żeńskiem nauczycielkę języka polskiego za wykład tego przedmiotu w języku polskim — polecił tejże od przyszłego roku szkolnego podać się do dymisyi.

— W dobrach Kirsna-Ostrów, w pow. kalwaryjskim, gub. suwalskiej, otwarta została ochronka dla dzieci wiejskich, założona kosztem właścicieli dóbr pp. Włodzimierzostwa Gawrońskich. Dziatwy, przeważnie z rodzin miejscowych robotników, zebrało się na początek około 40, co świadczy wymownie o potrzebie podobnych instytucyj we dworach obywatelskich. Jest to druga z kolei ochronka, założona przez pp. Gawrońskich, którzy poprzednio założyli podobną w dobrach Pojeziory, w pow. wyłkowyskim, równie licznie uczęszczana.

— Straszny wypadek zbiorowego zaczadzenia, zdarzył się w Kaliszu. Uległa niemal cała rodzina Marcina Bajera, woźnego sądu okręgowego. Wczoraj o godz. 10-ej zrana znaleziono w mieszkaniu martwych: Bajera, pięcioro jego dzieci i staruszkę Krzemińską. Żonę Bajera i jej brata, dających jeszcze słabe oznaki życia, odwieziono do szpitala miejscowego.

Kronika naukowa.

Blondlot zdejmuje fotografie zjawiska świetlnego, wywołanego przez promienie fizyologiczne. Poincaré znajduje, że fotografie te dają wiele do myślenia, ponieważ znać na nich widoczną różnicę fosforescencyi po stronie, wystawionej na działanie promieni N. i nie wystawionej. Wood wprawdzie przypisywał to błędom doświadczenia, lecz Poincaré stanowczo z krytyką tą nie zgadza się i przekonany jest, że efektu tego nie można przypisać błędnemu eksperymentowaniu.

„Być może zresztą—powiada Poincaré—że mamy tu do czynienia z nowem zjawiskiem elektrycznem, nieznanem jeszcze dotychczas. Co do mnie mam pełne zaufanie do spostrzeżeń Blondlota. Zbiorowe doświadczenia w tym zakresie byłyby w każdym razie pożądane“.

D'Arsonval pisze: „Zawsze mówiłem do tych, którzy zajmują się promieniami N.: Znajdźcie metodę przedmiotową, wykazującą istnienie tych promieni za pomocą środków fizycznych; dotychczasowe metody są wszystkie przedmiotowe. Fotografowanie iskry oznacza już krok naprzód, ... zawsze się udaje. Dobrej metody przedmiotowej brak jeszcze. Zapytywałem o to Blondlota w końcu jeszcze, odpowiedział mi: „Właśnie jej szukamy: o to nam tylko chodzi“.

Co do mnie, czyniłem osobiście kilka prób ... zupełnie, o tyle przynajmniej, że ... fakty, objawy ... baze, mogę uważać ...zone należące do dziedziny faktów ...ych“.

D'Arsonval przyznaje również naukową wartość ... długości fali tych promieni, do... w Nancy. Są to fale krótkie, szybsze od ultrafioletowych; wypełniają więc część widma, która dotychczas była niemą.

„Prawda, że nie wszyscy widzą te zjawiska—kończy D'Arsonval. Poincaré nie widzi z powodu swego wzroku, Langevin również nie widzi. Berthelot mówił mi, że w pewnych wypadkach widzi bardzo dobrze, w innych nie widzi. Metody fizycznej brak, lecz nie wątpię, że ją znajdą“.

*

Znane angielskie czasopismo techniczne „Engineering“ zwraca uwagę, że w wojnie japońsko-rosyjskiej obserwować można bardzo zajmujące skutki działania torped Withead'a. Jak wiadomo, w czerwcu tego roku eskadra władywostocka zatrzymała w cieśninie Cauzima dwa japońskie statki transportowe. Jeden z nich, «Sadomaru», zatopiony został ogniem z dział krążownika „Gromoboj“, drugi zaś, «Hatamimaru,» po otrzymaniu przeszło 150 pocisków armatnich i dwóch torped, po jednej z każdego boku, pozostawiony był w stanie takiego napozór uszkodzenia, że nie ulegało wątpliwości, iż zatonie. Tymczasem transportowiec ten nie zatonął, a przyholowany został po odejściu floty rosyjskiej do portu i przedstawia ciekawy do studyów obraz działania torped.

Jedna torpeda ugodziła w prawy bok okrętu japońskiego i pozostawiła w nim otwór średnicy około 5 metrów, przyczem zniszczyła częściowo maszyny i kocioł. Druga torpeda ugodziła w lewy bok okrętu tuż pod kotłami; odsunęła ona o parę cali lewy kocioł i pozostawiła otwór o przeszło 3 metrach średnicy.

Pomimo tak silnych uszkodzeń, okręt utrzymał się na wodzie, pomimo, że był to okręt handlowy, nie zaopatrzony w przegrody ochronne.

*

W jednej z poprzednich kronik popularno-naukowych wspominaliśmy o promieniach fizyologicznych, czyli tak zwanych promieniach N., które według Blondlota i Charpentiera wydziela ma ze siebie ciało ludzkie, mianowicie zaś mięśnie i nerwy nasze.

Zaznaczyliśmy również, że niektórzy uczeni powątpiewają o istnieniu tych promieni. Obecnie „Revue Scientifique“ urządziła ankietę pośród wybitnych uczonych fizyków i fizyologów, zapytując ich o zdanie, czy promienie te istnieją rzeczywiście.

Większa część odpowiedzi zmierza do tego, że istnienie promieni fizologicznych jest bardzo prawdopodobnem, namacalnej zaś metody fizycznej, stwierdzającej konkretnie i niedowolnie istnienie promieni tych, nauka jeszcze nie posiada; atoli powaga naukowa Blondlota, jako fizyka bardzo wybitnego i eksperymentatora zręcznego i sumiennego, jest tak znaczną, że przeczyć zaobserwowanym przezeń zjawiskom niepodobna.

Przytaczamy tu dokładniej opinie dwóch znakomitych uczonych członków Instytutu, profesora Sorbonny Henryka Poincaré i profesora Collège de France D'Arsonvala.

Poincaré powiada, że nie widział nigdy zmian świetlnych na ekranie, jakie wywoływać mają promienie fizyologiczne i nie zobaczy ich nigdy z powodu wady wzroku: ma on spazm akkomodacyi i mimowoli akkomodujе, a właśnie żeby widzieć na ekranie obraz świetlny przy doświądczeniach Blondlota nie trzeba akkomodować.

Wiadomości zamiejscowe.

—.—

Wystawa drukarska.

Dnia 24 go b. m. otwarto w Krakowie nader zajmującą wystawę drukarską. W salach parterowych pałacu Czapskich dyrekcya Muzeum narodowego urządziła wystawę retrospektywną cennych druków polskich, przeważnie z epoki jagiellońskiej; wystawa świadczy, jak wysoko stał wówczas polski przemysł drukarski. Na pierwszem piętrze Tow. „Polska sztuka stosowana“ urządziło piękną wystawę współczesnych druków polskich. Obejmuje ona 381 okazów. Prace swoje nadesłały drukarnie krakowskie, warszawskie i lwowskie oraz drukarnia brodzka Westa; nadesłali też szereg wydawnictw różni wydawcy polscy z kraju i z poza jego granic, np. Marchlewicz z Monachjum i Antoni Potocki z Paryża.

Z drukarni krakowskich wzięły udział w wystawie: drukarnia «Czasu», drukarnie uniwersytetu Jagiellońskiego, Anczyca i Sp., Teodorczuka, Narodowa, Literacka; są też okazy prac litograficznych A. Pruszyńskiego z Krakowa. Bardzo interesujące są wydawnictwa Tow. „Polska sztuka stosowana“ oraz projekty inicyałów, okładek i t. d. grona artystów. Oprócz tego jest w sali IV dział druków obcych z księgozbioru p. Feliksa Jasieńskiego. Wystawa, nader starannie i artystycznie urządzona przez pp. Bukowskiego, Trojanowskiego i Warchałowskiego, daje najlepszą miarę, jak wysoko stoi obecnie nasza sztuka drukarska.

Reforma czy reformy?

—o—

I „Graždanin“ nie mógł pominąć pytania, które jest na ustach każdego i na szpaltach każdego dziennika rosyjskiego. Pytaniem tem zajął się w ostatnim numerze „Graždanina“ p. K., który artykuł, zatytułowany «Tajemnica» zaczyna od tego, że „gdy w Japonii wszystko jest zespolone najściślej, gdy państwo to stanowi organizm, zaabsorbowany jedną ideą wspólną, to w Rosyi wszystko rozdzielone aż do dna?

Gdzież jest ratunek? Czy szukać go w reformie czy reformach? Na te pytania odpowiada książę Meszczerskij w wyrazach następujących:

„Przed 32 laty w pierwszych dniach wydawania „Graždanina“ wszyscy liberałowie ziemi rosyjskiej rzucili się na mnie i przeklęli mnie na wieki tylko za jedną kropkę. Dzisiaj po 32 latach występuję przeciwko naszym radykałom tylko z powodu jednej litery.

„Hasłem ich „reforma“.

„Ja zaś w imieniu moich współwyznawców wywieszam, jako hasło naszego stronnictwa, wyraz „reformy!“

„Tylko ta jedna zgłoska nas dzieli, ale oni wiedzą to równie dobrze, jak i ja, że w głosce tej tkwi przepaść nas dzieląca i usuwająca możność jakiegokolwiek pojednania, jakiegokolwiek porozumienia.

„Ostateczne zorganizowanie wierzchołków zarządu państwowego winny poprzedzić reformy, mające za cel utrwalenie i umocnienie podstaw gmachu zarządu państwowego. Innemi słowy: Radykałowie głoszą, że reforma to rzecz chwili obecnej, a reformy rzecz przyszłości, gdy ja dowodzę, że jest zupełnie odwrotnie, iż reformy są właśnie zadaniem chwili, a reforma, jeżeli ma być urzeczywistnioną, to dopiero rzecz przyszłości. Ale to nie wystarcza. Ja dowodzę nie tylko z całem przeświadczeniem o słuszności moich opinij, lecz z przekonaniem, że nikt nie jest w stanie dowieść, że słuszność nie po mojej stronie, że Rosya jest jedynem państwem na świecie na długo jeszcze niezdolnem organicznie do rządów reprezentacyjnych na wzór innych państw Europy, ale, że zarazem jest jedynem państwem na świecie, które od Samowładcy może przyjść swą drogą reform wszystkich co do jednego dobrodziejstw europejskiego konstytucyonalizmu. Oto dlaczego głośniej i z większem, niż kiedykolwiek, przeświadczeniem zamykam wnioski moje tem samem, com mówił uprzednio, że: reformy potrzebne i nieodwołalnie potrzebne dla Rosyi, celem dania ludności państwa, wszelkich wyznań i narodowości, wszelakich form rozumnej swobody; celem zbliżenia narodu do Tronu; celem zniesienia centralizacyi i pozbawienia biurokracyi pochwyconej przez nią części Samowładcy; celem osiągnięcia tego, żeby władze państwowe nie mogły działać po za sferą legalności; żeby ministrowie odpowiadali surowo nie tylko przed Monarchą, lecz i przed temi instytucyami, które Monarcha Samowładny do tego raczy upoważnić; żeby samorząd w szerokim zakresie, kierowany przez reprezentantów Władzy Monarszej na miejscu, pracował harmonijnie z władzami zwierzchniemi, uposażonemi w doradców z ramienia narodu i żeby wszystkim tym reformom, tak dobrze w chwili ich urzeczywistnienia, jak i w stałem stosowaniu ich w życiu, nadawało siłę i znaczenie Samowładztwo Monarchy Rosyjskiego“.

JAPONKA O JAPONKACH.

—s—

Soja Uszida, żona generalnego konsula w Nowym Jorku, zamieściła w miesięczniku amerykańskim «The Far East» ciekawą charakterystykę o współczesnej kobiecie japońskiej.

„Japonię — pisze pani Uszida — zwiedza rocznie masa inteligentnych cudzoziemców, z pośród których wielu następnie wydaje książki o Japonii. Między tymi jednak jest zaledwie garstka, która zna rzeczywiście położenie kraju, a w szczególności o kobietach japońskich rozpisują się błędnie i przedstawiają je w fałszywem świetle.

Zazwyczaj cudzoziemcy piszą o japonkach pod wpływem wrażenia, jakie wywarły na nich gejsze.

Wszystkie poglądy o kobietach japońskich, ukazujące się w książkach zagranicznych, są niezgodne z prawdą i nie odpowiadają współczesnemu położeniu kobiety japońskiej. Wprawdzie, dawnemi czasy, a nawet jeszcze matki obecnego pokolenia, były wychowywane do pełnienia wyłącznie obowiązków gospodyni domu i wpajano w nie jedynie godność matki i żony i na tem kończyła się rola ich życia, ale obecnie japonki, wszystkie bez wyjątku otrzymują wychowanie nowoczesne. Japonki już nie zadawalają się swoim domem, swoją rodziną; uczęszczają one w stowarzyszeniach, bywają na posiedzeniach, na odczytach publicznych, piszą i wydają własne gazety, w których występują w obronie praw swoich i obowiązków.

Obecnie w całej Japonii niema ani jednej dziewczyny, któraby nie umiała czytać, gdyż prawo przymusowej nauki rozciąga się zarówno na chłopców jak i na dziewczęta i obowiązuje rodziców do posyłania córek w wieku 6-u lat już dla wszechstronnej nauki do szkół. W szkołach tych dziewczęta uczą się podług tego samego programu co i chłopcy a po ukończeniu szkół przysługuje dziewczętom prawo korzystania z wyższych zakładów naukowych; z przysługującego więc im prawa większa część oczywiście chętnie korzysta.

Japonki w domu noszą się «po japońsku», ale wyższa sfera inteligencyi oficyalnie występuje zawsze w kostyumach europejskich. Obecnie projektuje się nawet zupełną zmianę japońskiego kostyumu na czysto europejski, gdyż japonki uważają go bardziej dla siebie dogodny. W szkołach i na wyższych kursach japonki uprawiają gorliwie sport, który bardzo dodatnio wpływa na rozwinięcie siły, zręczności i zdrowia. Po wstąpieniu w związki małżeńskie, większa ich część zarzuca sport zupełnie.

Miasto rzeźników.

—

Rzeźnie Chicago stanowią same dla siebie istotnie wielkie miasto, położone w południowej stronie 10 — 15 klm. od centrum metropolii. Jestto miasto bezimienne: mieszkańcy Chicago nazywają je «dystryktem XII ulicy» lub krótko: «South Halsted», drżąc przy dźwiękach tej nazwy.

Tam bowiem oprócz olbrzymich rzeźni i fabryk kiełbas, znajdują się fabryki różnych przetworów: pudrety, łoju, mydła, świec, różnych kruszców i t. d., co wszystko razem ani dla oka, ani dla nosa nie jest rzeczą przyjemną. Tu też w około mieszka przeważna część owych 55,000 strejkujących, a tylko niewielu z nich przebywa w mieście w bezpośredniem w pobliżu jatek. Okolica «South Halsted“ ma też ustaloną sławę; odbyła się tu niejedna bitwa prawdziwa na wielką skalę, a małych utarczek liczyć można na setki. Tutaj to w r. 1883 czy 1884 odbyło się krwawe starcie pomiędzy tłumem, prowadzonym przez rzeźników, a dwoma batalionami gwardyi przyczem padło ofiarą około 40 ludzi, z czego 10 zginęło na miejscu; tutaj posterunki policyi musiały być potrojone, gdyż zdarzały się ciągłe na nie napady. Dziś zmieniły się stosunki w tym «Teror-District“ na lepsze i ostatni strejk przeminął względnie spokojnie.

We wnętrzu tego miasta rzeźników, niby jego rynek, leży drugie miasto, najdziwaczniejsze z tych, jakie istnieją na naszej gwieździe! W przeciwieństwie do bezimiennego otoczenia, ma swą urzędową nazwę: „Union Stockyards». Właściwie miasto rzeźników jest tylko przedmieściem «Union Stockyards“ we wszystkiem od niego zawisłem: tu bowiem mieszkańcy pierwszego zdobywają warunki swego życia i egzystencyi swych rodzin.

A miasto to ciekawe i oryginalne z tego względu, że nie ma ani jednego mieszkańca stałego: są tu tylko czasowo dozorcy i stróże. Nie ma też domów mieszkalnych, bo domy zarządu i fabryczne znajdują się w oddali, po za obrębem tego szczególniejszego miasta.

Jest tu bardzo ożywiony ruch pociągów, które poruszają się na 23 rozmaitych liniach, łączących się z dworcami głównemi; są tu liczne budki strażnicze, wielkie stacye, a „miasto“ przerżnięte jest szerokiemi ulicami, ma swe wodociągi, sieć telefoniczną, swą kanalizacyę, przewody gazowe i elektryczne, ma swą policyę, straż ogniową z przyrządami według najnowszych systemów i 13000 — trzynaście tysięcy hoteli, a, jak już powiedzieliśmy, żadnego mieszkańca.

Union Stockyards jest miastem zwierząt a 13 tysięcy hoteli, przeznaczonych jest dla wołów, owiec, koni i świń, przedewszystkiem dla świń! Dzień w dzień przybywa ich w dziesiątkach tysięcy; pociąg idzie za pociągiem, zwłaszcza pomiędzy 4 a 8 godziną zrana. Ruch ten czworonożnych pasażerów jest znacznie wyższy, aniżeli ruch dwunożnych n. p. w Berlinie — bo przeciętnie 50 000 sztuk. Nietylko z bliższych okolic bywają dowożone; przebywają one przestrzenie po 1000 i 2000 kilometrów z odległego Texas, z Arizony, Wyomingu i Montany w osobnych pociągach turystycznych! To, co się zwykle mówi odnośnie do piękności Neapolu «Napoli vederi e poi moride» — to dla tutejszych turystów jest smutną prawdą. Zaledwie bowiem ujrzą Stockyarda — a już ich niema“.

Taka podróż z dalekiego Zachodu aż tutaj trwa całe dni i noce; wyładowywanie zwierząt w celu nakarmienia i napojenia, byłoby w drodze bardzo uciążliwe, to też zaprowadzono na tych przestrzeniach — jak na liniach światowych — osobne wozy „restauracyjne“ dla czworonogów, w których zwierzęta bywają karmione i pojone w czasie jazdy.

Przybywające do Stockyards pociągi oczekuje cała rzesza „fachowców“, poczem poszczególne wozy, lub całe pociągi doprowadzane bywają do poszczególnych hoteli i tam wyładowywane. Hotele owce i świńskie są pod dachem, woły i krowy śpią pod gołem niebem. Kto popatrzy na to „miasto“ z werendy restauracyjnej, lub jeszcze lepiej z drugiego piętra [illegible] rzecej, ten widzi przed sobą olbrzymią winnicę, której polami są owe hotele, bo one przeważnie z drzewa, mają także swe urządzenia (żłoby: koryta, poidła i t. p.).

Cała ta szachownica ograniczona jest niemi murowanemi ścianami: są to ściany różnych fabryk, których kominy wyrzucają brzymie kłęby dymu i kurzu. Wogóle hałasu nie brak tu; na ulicach panuje ruch ożywiony, jęczą i syczą maszyny fabryczne i kolejowe, syczą i dzwonią wozy elektryczne, a pisk, kwik i ryk zwierząt czuwających może swój los, robi wrażenie wielkiej orkiestry. Pełno tu wozów opakowanych, zaprzężonych w rosłe konie; się czasem omnibus, przeznaczony dla tej lub owej firmy, ale nigdy

eleganckiego zaprzęgu ani też eleganckiej damy. To jest miejsce tylko dla silniejszej, a raczej powiedzmy, dla „najsilniejszej“ części rodzaju ludzkiego.

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 27 grudnia. Najpoddańszy telegram generała-adjutanta Kuropatkina zaznacza, że w d. 26 wiadomości o starciach bojowych nie nadeszły. W nocy z d. 22 na 23 oddział ochotników rosyjskich, pod dowództwem kapitana Werciotti, przedsięwziął poszukiwania w kierunku wsi Linszinpu. Bez względu na przedsięwzięte środki ostrożności, ochotnicy zbliżywszy się o 20 kroków od fanzy byli spostrzeżeni przez japończyków, którzy zaczęli do nich gęsty ogień karabinowy. Ukrywszy się za ścianami domostw, rosyanie wyczekali chwili, gdy ogień ustał i obszedłszy cichaczem fanzy, podłożyli pod nie petardy pyroksylinowe z lontami. Prawie jednoczesne wybuchy zburzyły fanzy; w jednej z nich znajdowała się straż japońska. Rosyanie strat nie ponieśli.

Petersburg, 27 grudnia. Zgodnie z ogłoszonym w ostatecznej formie wyrokiem w sprawie o zabójstwo ministra Plewego, łaska darowana przez Najwyższy Manifest z dnia 11-go sierpnia znalazła tu zastosowanie do oskarżonych w porządku i warunkach, przewidzianych przez art. 26 tegoż Manifestu, to jest, że według poglądu miejscowej administracyi kara bezterminowych robót ciężkich może być zamieniona na lat 14 tejże kary, a 20-letnie ciężkie roboty na lat dziesięć.

Sachalin, 27 grudnia. Godzina 11 min. 40 przed południem. Na froncie armii mandżurskiej [illegible] Japończycy nie ujawniają zamiarów [illegible]. Z [illegible] w dalszym ciągu odbywają się rekonesanse kozaków i oddziałów wywiadowców.

Dnia 25 b. m. nasz podjazd chorążego Janszyna pod wsią Uszinucz uderzył na podjazd japoński. Zarąbawszy kilku ludzi, Namiekanow wziął do niewoli wachmistrza japońskiego.

Moskwa, 27 grudnia. Zapowiedziany na dzisiaj bankiet w restauracyi „Ermitaż“, z przyczyn niezależnych został odwołany.

Moskwa, 27 grudnia. Dzisiejsze posiedzenie rady miasta Moskwy nie odbyło się z przyczyny wyjątkowej. W czasie, kiedy miało rozpocząć się posiedzenie, nietylko sala rady, ale i wszystkie kurytarze były tak przepełnione publicznością, że radni nie mogli docisnąć się do sali. W chwili otwarcia posiedzenia zamiast 54, przybyło 30 radnych. Przypuszczając, że radnym, którzy się spóźnili, nie udało się przecisnąć do sali, prezydent miasta postanowił odroczyć posiedzenie i dopuścić wstęp publiczności na następne posiedzenie tylko za biletami.

Mariupol, 27 grudnia. Mobilizacya zakończyła się spokojnie. Był jedynie drobny zatarg d. 25 grudnia, spowodowany odmową niektórych przekupniów prośbie powołanych, lecz szybko wszystko ucichło. Wysyłka oddziałów rezerwistów odbyła się spokojnie. Z pieniędzy, zebranych drogą składek, rozdawano zakupione podarki w postaci chustek z tytoniem, cukrem i herbatą. Niestety, zauważyć się dał brak wszelkiego udziału i serdeczności w odprowadzaniu rezerwistów ze strony miasta i tamtejszego społeczeństwa.

Rostów nad Donem, 27 grudnia. Na naradzie rosyjskich i kaukaskich hodowców bydła w kwe[illegible]nia armii czynnej w mięso, wy[illegible], że przy warunku szacowania mięsa [illegible] cen rynku moskiewskiego, po odliczeniu [illegible]taryfowej Moskwa—Rostow 50—60 kop. [illegible] można zakupywać towar do końca kwie[illegible] mięso na sposób duński. Również [illegible], że Kaukaz i miejscowości nad [illegible] dostarczyć 50,000 sztuk bydła ro[illegible]

[illegible] 27-go grudnia. W dniu 31 grudnia [illegible] Towarzystwa artystycznego pozwolono [illegible] zebranie wszystkich współpracowników prasy miejscowej, w celu rozważenia [illegible] prasy kaukaskiej w sprawie środków [illegible] do zaspokojenia najpilniejszych [illegible] prasy.

Jarosław, 27 grudnia. Sesya gubernialna ziemska zakończona. Odłożono referaty, nie mające związku z budżetem. Budżet zamknięto liczbą 1,013,000 rubli. Opodatkowanie nie przenosi 3 prc. fiskusu. Na potrzeby lekarskie przeznaczono 22 proc., na wydatki drogowe 15 proc., na utrzymanie zarządu ziemskiego 11 proc., na oświatę 4 pr.

Czifu, 27 grudnia. Według różnych wiadomości, bombardowanie miasta i fortów w ciągu dwóch ubiegłych tygodni trwało bezustannie, łącząc się od czasu do czasu ze szturmem niektórych fortów.

Główny ogień był skierowany przeciwko obwarowaniom góry „Perepelinej“ na Liaoteszanie. Baterye rosyjskie, znajdujące się na tej górze, odpowiadają.

Dnia 22-go japończycy ponownie rozpoczęli szturm na całym froncie. Posiadając górę „Wysoką“, japończycy usiłują werżnąć się klinem w twierdzę, w celu przerwania prawidłowej komunikacyi pomiędzy wschodniemi i zachodniemi fortami i paraliżowania ruchów rezerw. Dla tych samych powodów japończycy szturmują jednocześnie kilka obwarowań w różnych stronach frontu, ażeby nie pozwolić rosyanom posiłkowania się w czasie właściwym rezerwami.

Straty japończyków znaczne. Do Dalniego przybywa codziennie około 60 wagonów z rannymi.

Rzym, 27 grudnia. „Secolo“ wydrukował list korespondenta, znajdującego się w obozie japońskim pod Portem Artura, wysłany bez cenzury japońskiej. W liście tym jest zaprzeczenie doniesieniom japońskim o krytycznem położeniu Portu Artura i powiedziane jest, że rosyanie mogą stawić opór jeszcze kilka miesięcy. Duch wojska rosyjskiego znakomity. Uszkodzenia, zrządzone przez bomby japońskie, są nieznaczne. Korespondent zaprzecza wiadomościom o braku wody i materyałów do oświetlania fortów rosyjskich. Według słów jego liczba żołnierzów w armii oblegającej wynosi 45000 ludzi, podzielonych na trzy dywizye i dwie brygady, przy niedostatecznej ilości artyleryi. Również korespondent stwierdza olbrzymie straty, jakie ponieśli japończycy podczas bezowocnych szturmów. Rosyjskiej artyleryi brak pocisków większego kalibru. List datowany jest z d. 21 listopada.

Otrzymane po południu.

Chuanszuan, 28 grudnia (godz. 3 min. 30 po południu). W dniu 25 grudnia artylerya nasza ostrzeliwała roboty japońskie przy okopach na zachód od góry ze świątynią. W nocy z 23 na 21 grudnia wywiadowcy, dostawszy się pod wystrzały ze wsi Nańszinchu, rzucili się do wsi i bagnetami wyparli z niej japończyków, przewyższających ich liczbą znacznie. Uciekający japończycy wpadli pod strzały i stracili 50 ludzi. Zauważywszy nad ranem idącą z góry znaczną kolumnę japońską, wywiadowcy cofnęli się, ostrzeliwając. W ostatnich dniach zrobiło się cieplej.

W Liuszipu stoczoną została zażarta bójka o posiadanie fanz. W nocy 25 grudnia wywiadowcy owładnęli po gęstym wymianie strzałów znaczną armią Liuszipu, odebrawszy japończykom kilka fanz.

Odległość między rosyjskiemi i japońskiemi okopami wynosi w tem miejscu nie mniej nad 50 kroków. Wogóle w dniach ostatnich na prawem skrzydle zauważono ożywienie. Na zachód od drogi żelaznej podjazdy rosyjskie wymieniały strzały z posterunkami japońskiemi. Japończycy wznieśli tam szereg okopów. Zmiany temperatury gwałtowne.

Z nocy z 25 grudnia mróz dochodził 18 stopni, rankiem spadł do 10 Reaumura. W dzień temperatura obniżyła się do zera, wieczorem doszła do 8 stopni.

Czansiamutuń, 28 grudnia. Godz. 1 min. 15 po poł. Na prawem skrzydle 25 grudnia artylerya japońska silnym ogniem ostrzeliwała Saudepu. Podczas rekonesansów ostatnich wyjaśniło się, że na prawem skrzydle łącznie z japończykami działają chunchuzi, uzbrojeni w falkonety. Nieopodal Laoche podjazd rosyjski, z 21 ludzi złożony, natknął się na podjazd japoński, z 22 ludzi złożony. Rozpoczęła się strzelanina i ręczna walka, w czasie której poległo 2 japończyków. 1 został wzięty do niewoli.

Tokio, 28 grudnia. Podług wiadomości z Seulu, rozruchy ludowe w Korei wybuchły z poprzednią siłą. Należy wnioskować, że w niedługim czasie mogą się zejść okoliczności, które zniewolą Japonię do wmieszania się w wewnętrzne sprawy Korei i przedsięwzięcia stanowczych kroków dla stłumienia rozruchów w Korei i zapobieżenia ich na przyszłość.

Generał Kasegawa miał posłuchanie u cesarza koreańskiego. Gazety tutejsze zwracają uwagę na obecność pod Sebenko i Sumatrą transportów z węglem, widocznie przeznaczonych dla eskadry II oceanu Spokojnego i żądają przedsięwzięcia odpowiednich środków.

Paryż, 28 grudnia. «Central News»: Ukaz Najwyższy wywarł w kołach tutejszych najlepsze wrażenie. Gazety wieczorne poświęciły mu specyalne obszerne artykuły. Francya trzymała się wstrzemięźliwie, piszą one zgodnie z charakterem przymierza francusko-rosyjskiego od mieszania się w sprawy wewnętrzne sprzymierzeńca, nie może wszelako nie odczuwać zadowolenia, wobec zapoczątkowania reform przez władzę Najwyższą Cesarstwa rosyjskiego.

Kiszyniew, 28 grudnia. Na posiedzeniu ziemstwa gubernialnego wynikły rozprawy o wykształceniu ludowem. Wobec niejasnego postawienia kwestyi, członek dumy, Kazimir, nastawał na większy spółudział ziemstwa gubernialnego w sprawie wykształcenia ludowego. Zaproponował opracowanie środków do rzeczywistego spółudziału i dlatego prosił o wyasygnowanie 42 000 rubli. Zebranie zgodziło się z wywodami mówcy, lecz asygnowało tylko 21,000 rub., wobec ciężkiego stanu budżetu.

OFIARY.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Na Biuro wyszukiwania pracy.

J. Graczyk 1 rb.
Stanisław i Stefania Weigt 1 rb.

Dla Antoniny Miszkurka w Kochanówce.

J. Graczyk 1 rb.

Na Kroplę Mleka.

Stanisław i Stefania Weigt 1 rb.

Na przytułek położnicy.

Dr. Wisłocki 1 rb.

Na Ochronę I katolicką.

Marya i Piotr Brukalscy 2 rb.

W numerze wczorajszym wkradła się omyłka, którą niniejszem prostujemy—w miejsce Walerya Ryfińska winno być rejent Walery Ryfiński 2 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. [illegible]

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek wiatru	Uwagi
26/XII 1 pp.	731.7	+ 0.9	94	Z 4	Z dnia 26 XII Temperatura max. + 0.5 C. Temperatura min. —10.6° C. Opadu 2.0
26 XII 9 w.	732.9	+ 4.0	89	Pc Z 4	
27/XII 7 r.	742.3	+ 9.2	63	Pc W 2	
27/XII 1 ppł.	748.2	+ 9.0	94	Pc Z 2	Z dnia 27/XII Temperatura max + 9.5 C. Temperatura min. —12.1° C Opadu 0.0
27/XII 9 w.	751.1	+ 9.5	91	Z 2	
28/XII 7 r.	750.1	+10.0	94	Pc Z 2	

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

Ogłoszenie.

Zarząd dr. żel. Fabryczno-Łódzkiej ogłasza, iż wyszczególnione niżej bagaże, oraz przedmioty znalezione w obrębie stacyj, na torze i w wagonach, nieodebrane do dnia 1 grudnia st. st. r. b., przechowane będą na st. Łódź Fabryczna w ciągu 4 miesięcy od daty powyższej, poczem w razie nieodebrania ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogóln. dr. żel. ros., sprzedaży przez publiczną licytacyę: **A) Bagaże** ze st. Warszawa № 813 i 475; Białystok № 2217. **Przedmioty znalezione** w obrębie st. **Łódź F.**: laska, para kaloszy; w obrębie st. **Koluszki**: fotografia, laska i wzory dachówki. 1871—3—1

№ 1605 **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 1076L przy ulicy Gubernatorskiej, przez Moszka Dawida Kałuszynera, pierwotna rb. 12,000;

2) pod № 415a przy ulicy Południowej, przez Szlamę Zelmana Gercewicza, pierwotna rb. 12,000;

3) pod № 809 przy ulicy Wólczańskiej, przez Teklę Czapiewską, pierwotna rb. 6,000;

4) pod № 115 przy ulicy Drewnowskiej, przez Abrama Icka i Chanę Mindlę małżonków Markowicz, dodatkowa rb. 15,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Prezes Rzeczywisty Radca Stanu **E. Herbst.**

Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

Łódź, dnia 10 (23) grudnia 1904 r. 1870

„DOBRE"

najlepsze papierosy
10 sztuk 3 kop.

I. L. Szereszewski. 1867-10 1

Do biura Tow. Akc. **„Grand-Hotel"** poszukiwany jest zaraz

samodzielny buchalter

i biegły korespondent w językach: polskim, rosyjskim i niemieckim, z wykształceniem handlowem, w wieku poważniejszym.

Oferty z podaniem warunków i z dołączeniem świadectw uprasza się składać w Banku Handlowym w Łodzi. 1865-3-2

Od Administracyi „ROZWOJU".

Dla prenumeratorów „Rozwoju" dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów Rb.	kop.	Dla nieprenumeratorów Rb.	kop.
1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego*, w oprawie ozdobnej z libroitu	1	20	1	95
w broszurze		75	1	50
2) *A. Sturcel:* **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy		60	1	20
3) *Józef Grajnert:* **Dwie**, powieść spółczesna		20		50
4) *W. Czajewski:* **Mieszko**, dramat historyczny		20		50
5) *R. Horowiczowa:* **Życiorys Adama Mickiewicza**		7		30
6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1	00	2	00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

Zakład naukowy żeński

Lucyny z Młodowskich Siennickiej

ulica Piotrkowska № 154.

Przyjmowane są kandydatki do 3 oddziałów klasy wstępnej oraz I-ej. Nauka slójdu. Kandydatki od lat 6-ciu. 729—2

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-66
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne

Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9—11 i od 4—8, panie od 4—5 pop. 1820r11

D-r Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja № 13.

Przyjmuje: 12—1½ pop. i 6—8 wieczorem. panie 5—6 popołu. 507-d-113
W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

Gabinet lekarski

Chorób **moczopłciowych, wenerycznych i skórnych**

D-ra B. MARGULIESA

Wólczańska 39, róg Benedykta 10.
Przyjęcie od 12—2 popołud. i od 4½—8 wiecz., w niedziele i święta 10—1 w poł. od 4½—6½ wiecz. 1536—r-23

Dr. med. W. KOTZIN

Choroby serca i płuc,

r-45 mieszka obecnie 1034
ulica św. Andrzeja nr. 4.
Przyjmuje od godz. 10—11 i od 4—6 pop.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp.

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Syndyk tymczasowy masy upadłości

Arona Czudnowskiego zawiadamia wierzycieli tejże upadłości, że Sąd Okręgowy Piotrkowski, wyrokiem z d. 7 (20) grudnia 1904 roku, wyznaczył nowy 3-tygodniowy termin do sprawdzenia wierzytelności, wskutek czego i na mocy artyk. 512 Kod. Handl., Syndyk tymczasowy wzywa wierzycieli masy upadłości Arona Czudnowskiego, ażeby w ciągu oznaczonego 3-tygodniowego terminu zgłosili się do niżej podpisanego i złożyli swoje tytuły, usprawiedliwiające ich należności i ażeby się stawili w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, celem sprawdzenia i stwierdzenia wobec Sędziego Komisarza ich wierzytelności. 1872—1

Syndyk tymczasowy
Adw. Przys. **B. Krukowski.**
Łódź, Południowa 4.

Sklep narożny

z dwoma pokojami i kuchnią jest do wynajęcia od 1 stycznia 1905 r. Ulica Benedykta № 56. Wiadomość u stróża domu. 1826 6-4

Zaginęło zobowiązanie

podpisane przez lokatora Szlamę Dawida Grossmana, że w dniu 2-go stycznia 1905 roku zobowiązuje się wyprowadzić z mieszkania gospodarza Szlamy Kiffra. Łaskawy znalazca raczy odnieść takowe na ul. Wolborską 30 m. 2. 1874—1—1

Przy ulicy **Targowej № 36**, otwartą została 1869-3-1

ślizgawka

W czwartki wieczorem i w niedziele i święta po poł. odbywać się będzie **KONCERT.**

Skład węgla i drzewa Ludwika Sobolewskiego, ul. Wólczańska № 52 i ul. **Cegielnianą № 60**

sprzedaje węgiel tylko z kopalni „Rudolfa" po cenie rb. 1.03 za korzec, z dostawą po rb. 1.08 w dużej ilości, w małej jako to: za 1 korzec rb. 1.10, ½ korca 55 kop., ¼ korca 28 kop. z dostawą. 1873—3—1

Zatwierdzona przez władzę wyższą

Szkoła kroju.

Po otrzymaniu **dyplomu akademii** zagranicznej i zaliczeniu do cechu warszawskiego, właścicielka magazynu firmy „Józefina" (Piotrkowska № 7) otworzyła w Łodzi specyalną **szkołę kroju**, podług najnowszej metody francuzkiej i angielskiej. Po ukończeniu kursu dodaje się system Drezdeński bez żadnej dopłaty. Program kroju obszerny. Dla pań kursy dziecinne. Przy szkole specyalna pracownia spódnic. 1845—r—3

Drobne ogłoszenia.

A) Leonard Suchowski korektor fortepianów i pianin. Przyjmuje strojenia i reperacye. Piotrkowska 176. 1981-3-3

Były urzędnik, obarczony liczną rodziną, pozostający bez środków do życia, prosi o biurowe zajęcie. Oferty składać w admin. „Rozwoju" pod 127. 1984-4 4

Człowiek młody, znający język polski i rosyjski, poszukuje miejsca furmana od 1 stycznia. Na żądanie może złożyć świadectwa wiejskie. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 2000-1

Lando używane kupię. Piotrkowska 271 m. 8, od 5—6 popoł. 2014 3-1

Mleka 30 garncy lub więcej codziennie od Nowego Roku może być dostarczone do stacyi Łódź-Fabryczna. Reflektanci zechcą składać swe oferty oraz cenę na zimową i letnią porę pod literami S. S. w Administracyi „Rozwoju". 2003-5-4

Masło solone świeże i śmietankowe po cenach składowych. Ul. Cegielniana nr. 12 m. 23. 1878 8ss8

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Ciemna 10 m. 8. 2010 1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1834

Potrzebny młody człowiek do sprzedaży węgla z kaucyą od 75 rb. do 50. Wiadomość: skład węgla, ulica Wólczańska № 52. 2013-3.-1

Półkryty powozik, w dobrym stanie, mało używany, jest do sprzedania. Ulica Długa nr. 164, M. Szkudlarek. 2005-3-1

Potrzebny zaraz nauczyciel lub rutynowana nauczycielka do chłopca za całodzienne utrzymanie. Oferty w „Rozwoju" dla S. R. 2006-1

Potrzebna panna z kaucyą do sklepu monopolowego. Wiadomość ul. Brzezińska 7. 2008-2-1

Potrzebny zaraz nauczyciel na prowincyę, z niemiecką konwersacyą. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 2016-1

Potrzebna na wieś młoda nauczycielka polka, z patentem gimnazyalnym, muzyką i konwersacyą francuską. Dzielna 40, parter, od g. 10 do 1. 2011-3.-1

Sprzedam zaraz magiel w dobrym punkcie. Ulica Wysoka 23. 2007-3-1

Tanie mieszkania zaraz do wynajęcia. Konstantynowska 58. 2009-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Lauferta, wydany z fabryki I. K. Poznańskiego. 2015-1

2 i 4 pokoje z wygodami zaraz. Krótka 12. 2012 3.-1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary przybyłe w m. październiku i listopadzie 1904 r. za frachtami: Rewel 20993 kilki, Leesman; Jurjew 4109 wyroby rękodzielnicze, P. Popow dla M. Nejmana; Ałatyr 2496 towary wełniane, J. S. Grilig: Sergijewo 4141 zabawki, Owczynnikow; Połock 2222 orzechy laskowe, I. Margolis; Białystok 31065 wełna sztuczna, Z. Bubrik; Petersburg 68877 wyroby cukiernicze, Bligken i Robinson; Petersburg 68640 wyroby cukiernicze, A. Kapłun i Syn; Petersburg 67825 zabawki, I. W. Pogodin; Petersburg 67111 odpadki wełniane, S. I. Radecki; Wilno tow. 71156 pierniki, A. Borensztejn dla A. Lubeckiego; Ryga tow. 126409 konserwy z ryb, K. Rol; Mińsk 13153 próbki obić, S. Sormer; Modon 69 wyroby rękodzielnicze, Pawagar; Kropaczewo 43 wyroby rękodzielnicze, Naczelnik stacyi, przeekspedyowane na żądanie Goldberga; Kurgan 2463 towar wełniany, S. Sokołow; Tomarowka 1959 wyroby rękodzielnicze, Dawydienko; Bielew 2360 towar wełniany, Tołkaczew; Tyflis 29394 wyroby rękodzielnicze, G. G. Ratiani dla J. A. Markusa; Baku 8936)7693 wyroby rękodzielnicze, A. Awanisow dla Sz. Tobolskiego; Uriupino 1464 chustki wełniane, Szeremietiew Zapiecznikow i S-ka; Lublin 9843 odpadki przędzalniane, B. Truś; Lublin 9479 sukno, W. Kon; Końsk 6239 piece żelazne, Kronenblum; Bałta 1032 towary wełniane S. Sawrański; Bielec 1954 wyroby rękodzielnicze, M. S. Szifris; Kiszyniów m. 596 towar wełniany, Miejska stacya; Odesa m. 4541 wyroby rękodzielnicze, J. Kremer; Odesa tow. 50617 karmelki, Elik Ulaceran; Międzyrzecze 1502 gilzy do papierosów, H. Szatun; Kam. pod. J. tr. kon. 198 wyroby bawełniane, I. Rubinsztejn; Warszawa W. 41970 skóry wyprawione, Turman; Warszawa 41910 wyroby bawełniane, D. Kastelański; Warszawa 40971 części lamp, H. Rapiport; Warszawa 40677 druki, Walenkowski; Warszawa 41538 wyroby cynowe, Sz. Kowentajer; Warszawa 41232 drut żelazny, G. Werner; Warszawa 41084 towar wełniany, Gorfunkel; Warszawa 41063 przybory elektrotechniczne, M. Ilicz Kalisz; Gorzkowice 2705 meble gięte, «Wojciechów»; Noworadomsk 6117 i 5832 meble gięte, Br. Thonet; Zawiercie 8570 wyroby żelazne emaliowane, Akc. T-wo «Poręba»; Aleksandrów 4017, 3565, 22499, 22340 i 21752 wyroby blaszane, przybory elektryczne, przędza bawełniana, zamki żelazne i wyroby papierowe, Agentura przy komorze, Szestakow 184 wyroby rękodzielnicze, Sz. Pomeranc; Aleksandrowsk 1378 obrzynki rękodzielniczych wyrobów, Hejman; Warszawa m. 9599 książki, Klejzinger dla firmy „Rychliński i Wegner“; Warszawa m. 9598 książki; Przeworski dla firmy „Rychliński i Wegner“; Warszawa m. 9595 książki, Fiszler; Granica 5391 koszyki, Agentura przy komorze, Lejpzig 2 999)1000 pianina, G. F. Starke dla firmy „Rychliński i Wegner“; Westerland 37 fotografie, Allöller dla E. Bendorfa.

Wyżej wyszczególnione towary jeżeli nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych.

1862—3-3

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 15 Декабря 1904 г.

W tłoczni „Rozwoju,“ Przejazd № 8. Redaktor i wydawca **W. Czajewski.**